

No 185.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Hipolita.
Czw. św. Euzebiasza.
Piąt. Wnieb. N. M. P.
Sob. św. Rocha W.
Niedz. św. Jacka W.
Pon. św. Firmina B.
Wt. św. Maryana.

Wschód słońca godz. 4 m. 59.
Zachód słońca godz. 7 m. 29.
Dług. dnia godz. 14 m. 50.
Czyli dnia godz. 1 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 13 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

RESTAURACJA najbardziej elegancka ze wspaniałą salą w stylu Ludwika XVI i stylowymi oddzielnymi salonami i ogrodem. Wyszukana kuchnia francuska. Wina wyborowe z własnych piwnic hoteli Europejskiego i Polonia. Szybka i staranna usługa. Własne wyroby cukiernicze i piekarskie. Śniadania od 1—3 w cenie 2 rb., obiady od 6-ej do 8-ej po 2 rb. 50; à la carte — W każdej porze. Codziennie koncert artystyczny własnej orkiestry.

Specjalność: uczyty jubileuszowe, weselne i okolicznościowe na miejscu i w domach prywatnych.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych starych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 413

Rozdźwięki.

Na tle zawirowań bałkańskiej w obu grupach politycznych wielkich mocarstw ujawniły się rozdźwięki, które z dniem każdym prawie powiększają skalę swego napięcia.

Od samego początku obrad konferencji ambasadorów w Londynie zaznaczać się począł rozdziewek w tak zwanym koncercie mocarstw, a właśnie skutkiem tego przedstawienia dyplomatyczne i noty nie znajdowały należytego posłuchu ani w Konstantynopolu, ani też w Sofii i Białogrodzie lub Bukareszcie.

Uspokojenie półwyspu bałkańskiego po pogromie Turcji przez związek państw bałkańskich nie tylko nie doszło do skutku, lecz wywołało jeszcze nową krwawą wojnę.

Przyszły historyk naszych czasów niezawodnie tej rozterce wśród wielkich mocarstw przypisze bezcelowy rozlew krwi bratniej na Bałkanach i prawie całkowite bankructwo dawnych sprzymierzeńców, dziś zamienionych na długie lata we wrogów, gotowych rzucić się na siebie przy łada sprzyjającej okazji.

Dzięki bowiem omawianym rozdziewkom w łonie obu dominujących dziś grup politycznych wielkich mocarstw rodzą się powody do nowych zatargów, zagrażających pokojowi Europy.

Być jednak może, iż po prowizorycznym bodaj uspokojeniu półwyspu Bałkańskiego na czas dłuższy — powstanie zwolna nowe, bardziej racjonalne ugrupowanie się mocarstw i

sprawa spadku po Turcji zostanie ostatecznie uregulowana bez wielkiego krwi rozlewu, pomimo tylu sprzecznych interesów państw zainteresowanych w ten lub ów sposób na Bałkanach.

W grupie trójporozumienia zarysował się dopiero rozdziewek pomiędzy Rosją a Francją i sojuznicą Anglią, lecz niezapowiadający jeszcze nic groźnego, tembardziej, że najrozbieżniejszymi są interesy Włoch i Francji, które najprędzej wytworzyć mogą poważny pomiędzy obu państwami konflikt — a w takim wypadku z uwagi na przynależność Włoch do trójprzymierza, dla Francji wskazanem jest utrzymanie dalszego porozumienia z Rosją.

Francja, widząc, że włosi po zajęciu Trypolisu i po ustaleniu swoich wpływów w Albanii południowej będą mieli przewagę w centrum morza Śródziemnego, biorąc je jakby w kleszcze z północy od Adryatyku a z południa od Trypolisu, postanowiła popierać wszelkimi siłami Grecję i wszelkie jej żądania terytorjalne przy podziale Turcji.

Na tem tle powstał pierwszy rozdziewek pomiędzy Francją a Rosją, żądającą by ważny port Kawalla przypadł w udziale Bułgarii. Gabinet zaś francuski pragnie, by Kawalla pozostała przy Grecji, która uzyskawszy wyspy morza Egejskiego będzie mogła pomnożyć swoją flotę, na co Francja dostarczy jej środków materialnych. Wzmocniona zaś na siłach flota grecka szachowałaby włosów na morzu Śródziemnem.

W tym samym celu pragnie rząd francuski pozyskać dla siebie Hiszpanię. To właśnie było celem podróży prezydenta republiki francuskiej do Madrytu i przeglądu floty hiszpańskiej pod Kartaginą w obecności prezydenta Poincarego i króla Alfonsa.

Na konferencji ambasadorów w Londynie na ostatnim jej posiedzeniu ambasador francuski Cambon zapytał ambasadora włoskiego Imperialego, czy Włochy byłyby skłonne do odstąpienia grekom wyspy Rodos. Imperiali odpowiedział, że sprawa wysp na morzu Egejskiem na podstawie traktatu zawartego w Lozannie pomiędzy Włochami a Turcją jest obecnie jedynie

sprawa obu tych państw. Na podstawie zaś owego traktatu Włochy zatrzymały w swoich rękach zajęte podczas wojny w Trypolisie wyspy na morzu Egejskiem aż do chwili gdy turcy wypełnią swoje zobowiązania i położą kres oporowi arabów i turków w Libii.

Warunek to niesłychanie elastyczny, gdyż wątpliwą jest rzeczą kiedy Turcja zechce i czy będzie mogła położyć kres temu oporowi.

Ambasadorowie Niemiec i Austrii stanęli po stronie Włoch, natomiast ambasador rosyjski oświadczył że przyłącza się do większości. Kwestya wysp Egejskich została rozstrzygnięta w myśl traktatu zawartego w Lozannie.

Alé co się ma stać z wyspami temi, gdy wreszcie klauzula co do Trypolisu stanie się bezprzedmiotową? Czy wszystkie wyspy obejmie napowrót Turcja, czy niektóre utrzymają nadal włosi, czy wreszcie mają one należeć do spadku po rozgromionej Turcji, na rzecz jej zwycięzców.

Tak zwany „koncert mocarstw” sprawą wysp Egejskich nie będzie się zaprzętał dopóki trwać okupacja przez Włochy na podstawie traktatu lozańskiego. Kiedyś przecież losem ich musi się zająć Europa. Również ciekawie przedstawia się rozdziewek pomiędzy Austrią a Niemcami, wynikły na tle znanej depeszy cesarza Niemckiego do króla Rumunii. „Neue Freie Presse” wymianę depesz pomiędzy monarchami Niemiec i Rumunii uważa za najdonioślejszą z manifestacji zaszłych podczas wojny na Bałkanach.

Wówczas, kiedy Austro-Węgry stawiają na kartę całe swoje znaczenie polityczne, aby zdobyć dla Bułgarii pewne ustępstwa terytorjalne, sprzymierzeniec ich, Niemcy, całą swoją potęgą, całą moc Niemiec kładzie na szalę dla utwierdzenia pokoju zawartego w Bukareszcie w tej formie, jaką zaproponowała Rumunia.

Dyplomacy berlińskiej wiadomo przecież, jak bardzo Austro-Węgom zależy na osłabieniu Serbii a wzmocnieniu Bułgarii, pomimo to cesarz niemiecki powagą swoją sankcjonuje niejako traktat bukareszteński, szkodliwy dla Austro-Węgier.

Wogóle w ostatnich dwóch tygodniach polityka Berlina i Wiednia idzie w dwóch przeciwnych kierunkach, powiększając rozdźwięki do granic niebezpiecznych dla trójprzymierza.

Skoro bowiem Austro-Węgry rozumieją nareszcie, co mogą liczyć na wierność Nibelungów, będą umiały poszukać zabezpieczenia swych interesów gdzieindziej, pozostawiając Berlin na uboczu.

St.

Po zawarciu pokoju.

W myśl pokoju bukareszteńskiego obecny stan posiadania państw bałkańskich przedstawia się jak następuje:

Turcja traci większą część wilajetu adryanopolskiego, oraz całe wilajety: salonicki, monastyrski, kossowski, skadarski i janiński, następnie zaś wyspę Krete i oznaczoną bliżej liczbę wysp na morzu Egejskim, naturalnie z warunkiem, że postanowienia preliminarzów pokojowych londyńskich będą utrzymane w swej sile. W ten sposób Turcja posiadać będzie w Europie tylko 7000 klm. kwadr.

Bułgaria otrzymać ma mniejszą część wilajetu salonickiego i większą część wilajetu adryanopolskiego, razem około 46,000 klm. kw. Ponieważ w Dobrudży traci ona na rzecz Rumunii 8,000 klm. kw., a dotychczasowy jej obszar wynosił 96,345 klm. kw., liczyć więc będzie teraz 134,000 klm. kw.; gdyby zaś musiała odstąpić Turcji Adrianopol i Kirkilise z okolicą, to i tak obszar jej wynosić będzie 119,000 klm. kw.

Grecya otrzyma około połowy wilajetu salonickiego, monastyrskiego, janińskiego, Krete, razem 64,000 klm. kw. Będzie więc liczyła 110 tys. klm. kw. obszaru.

Serbia otrzymuje większą część wilajetów kossowskiego i monastyrskiego, razem 43,000 klm. kw. Razem więc będzie miała 95,000 klm. kw. obszaru.

Rumunia powiększy swój obszar z 131,353 klm. kw. na 139,000 klm. kw.

Co do liczby ludności, Rumunia liczyć będzie teraz 7,500,000 mieszkańców; Bułgaria — 5,000,000; Grecya — 4,500,000; Serbia — 4,000,000.

Co do obszaru dawnego swego terytorium, najwięcej zyskała Serbia, następnie Grecya i Bułgaria.

O ile terytorium swoje powiększyła Czarnogóra, na razie trudno określić. W każdym razie podług obliczeń, dokonanych w Bukareszcie, ludność jej powiększy się o 150,000 mieszkańców.

Ludność zaś niezawisłej Albanii będzie liczyła 2,000,000.

Prasa wiedeńska

o rewizji traktatu w Bukareszcie.

(Korespondencya „Rozwoju“).

Wiedeń, 12-go sierpnia.

Cała prasa inspirowana wiedeńska, a więc „Neues Wiener Tagblatt“ i „Reichspost“ oświadcza się za konieczną rewizję traktatu w Bukareszcie. „Neues Wiener Tagblatt“ udowadnia, że Austro-Węgry mają prawo podjąć tę rewizję z uwagi, iż chodzi o zapewnienie trwałego pokoju na pograniczu monarchii Habsburskiej. Gdyby do takiego zabezpieczenia pokoju nie przyszło obecnie, wówczas interesy gospodarcze monarchii cierpiałyby stale i dobrobyt obywateli byłby narażonym na ciężkie szkody.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa inspirowana zapowiada prowadzenie rewizji traktatu nawet i w tym wypadku, gdyby Austro-Węgry miały ową rewizję podjąć na własną rękę. Tutaj właśnie kryje się zarodek niebezpieczeństw, ponieważ nie jest wykluczeniem, że Serbia i Grecya oprą się takiej rewizji, widząc, iż inne państwa europejskie wcale tej akcji nie popierają.

Część niezawisła prasy wiedeńskiej, jak „Neue freie Presse“, „Zeit“ i „Arbeiter Zeitung“ tłumaczą dyplomacji austro-węgierskiej, iż się naraża na wielkie niebezpieczeństwo, gdyby przyszło do zatargu zbrojnego pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią.

KOESPONDENCYE.

Sulejów, d. 11 sierpnia.

W niedzielę dnia 10 sierpnia r. b. w domu ludowym staraniem „Lutni“ sulejowskiej odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód miejscowej straży ogniowej. Odegrano dwie jednoaktówki „Moja córeczka“ i „Werbelt domowy“ wyłącznie siłami miejscowemi, bardzo udatnie. Osiągnięto z przedstawienia dochodu przeszło sto rubli, które naturalnie zasilą bardzo nadwyżone fundusze straży ogniowej sulejowskiej.

Straż ogniowa ochotnicza w Sulejowie istnieje już lat kilkanaście. Przed trzema laty na placu, znajdującym się w pośrodku miasteczka i należącym do ogółu obywateli, zarząd straży ogniowej zbudował Dom ludowy, w którym na dole mieszczą się rekwizyty strażackie i sklep,

a na górze sala do zabaw z estradą na przedstawienia teatralne. Pomimo bardzo wielkiej oszczędności i wykonania wielu robót przy budowie przez chętnych i czynnych obywateli sulejowskich bezpłatnie, lub za małe wynagrodzenie, zarząd straży musiał zrobić około 4,000 rb. długu, z czego część już zdążył spłacić, a pozostaje mu do uregulowania jeszcze około 2000 rb. Ale ruchliwy zarząd straży spłaciłby w niedługim czasie ten dług, gdyby nie rozmaite przeszkody. Do z takich przeszkód należy bokot żydowski.

Jak we wszystkich miasteczkach, tak i u nas ludność Sulejowa składa się z chrześcijan i żydów prawie w równych częściach. Otóż żydowska połowa sulejowskich obywateli postanowiła nie należeć do straży ogniowej, ani jej nie popierać materyalnie, bo w domu ludowym zbudowanym przez straż umieszczono sklep chrześcijański, i kahał miejscowy uznał, że zarząd straży pracuje nad uświadomieniem obywateli chrześcijan, które przeszkadza żydom do wyzyskiwania chrześcijan, ujawniającem się w zakładaniu sklepów, kas i towarzystw pożyczkowych. A ciekawe, coby żydowskie pisma napisały, gdyby podczas pożaru straż ogniowa, ignorowana przez żydów, nie chciała ratować mienia żydowskiego? A przecież kolektorzy loteryi żydowskiej „kalwaryjskiej“ sprzedają losy sulejowiakom chrześcijanom jak mieliśmy sposobność to stwierdzić, obiecując im wygrana po ciągnięciu warszawskiej loteryi klasycznej a której, rozumie się, nikt nigdy nie ogląda.

Dawniej Sulejów należał do gminy Łęczno, ale od roku zeszłego został oddzielony od gminy Łęczno i teraz stanowi samodzielną jednostkę administracyjną. Takie wydzielenie Sulejowa w gminę samodzielną ma dla Sulejowa poważne znaczenie, bo mieszkańcy mogą sami radzić o potrzebach swojego miasteczka. Ujawniła się ta zaradność w zabrukowaniu kilku ulic, zwiększeniu liczby szkół, założeniu ochrony i t. p. Są to dopiero początki naturalnie, ale na czele pracy społecznej w miasteczku stoi kilku ludzi czynnych i pracowitych, którzy nie zważają na przeszkody stawiane im przez żydów i ich zwolenników, wytrwale pracują nad szerzeniem oświaty i kultury pomiędzy swymi współobywatelami.

St. Musiatowicz.

Wieża Maryacka w nowej szacie.

Roboty około odnowienia wieży Maryackiej postępują bardzo szybko, mimo ciągłych desz-

42)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 184).

Koczownik, wzruszony mocno ich losem, a smucąc się z powodu odrzy swej towarzyszkii, z wielkim zapamię opatrywał rannych, wskazywał każdemu kryjówkę na noc, gdyż robakożercy zaraz po uczcie rzucili się do snu, i podążył do Elemetry, która czuwała ciągle na drugim końcu wysepki.

Rozmawiali ze sobą po cichu. Elem nagliła, aby odplynęli natychmiast, ale Vamireh, przypominając jej burzę dnia poprzedniego, wytłumaczył, że unoszone przez fale pnie drzewne mogłyby łatwo zdruzgotać łódke; oprócz tego przypominał jej o robakożercach, którzy znajdowali się teraz na jego opiece. Elem uległa w końcu jego dowodom. Zajął z zaciszne miejsce w łodzi pod skórą niedźwiedzia. Co do Vamireha, to ten czuwał jeszcze, podsycając ogniska, kończąc oprowadzanie zwierząt, krajając je na ćwierci, które po upieczeniu miały utworzyć zapas.

Mrok ogarnął wszystko, zaledwie można było odróżnić brzegi. Od czasu do czasu nasłuchiwał uważnie. Hałas, o jakim była mowa, dobiegając już z prawej strony już z lewej, stawał się coraz wyraźniejszym. Niekiedy milkł nawet, ale potem zawsze rozlegał się bliżej.

Lekki wietrzyk wywołał szmery wśród liści; płomyki ognisk migotały w zmarszczkach fal; od czasu do czasu słycał było pograżanie się ciała w wodzie i oddech pływaka, potem znowu cisza i samotność pod sklepieniem pięknego, usianego gwiazdami, choć bezksiężycowego nieba.

Nakoniec na skraju lasu ukazała się sylwetka ludzka, poruszająca się niewyraźnie wśród mroków i prawie jednocześnie u dołu sprostredz można było jak gdyby falowanie gromady pedzających ciał jakichś, słycał było trzask burzy, głośno rozlegające się i powtarzane przez echo szczekania, jakiś wylew życia i gwaru, zakłócającego milczenie mroków.

Elem w przerażeniu przypadła do Vamireha, szepcząc jakiś wyraz nieznan mu jeszcze, gdy rozpoznała głos psów z wielkiej nieplodnej równiny. Robakożercy ocknęli się również i wszyscy przy świetle ogniska szukali koczownika. On, wyniosły i poważny, starał się przeniknąć ciemność i zdać sobie sprawę z groźby, która przyprawiała o drżenie Elemę i zjadaczy robaków.

W ciągu ich zbyt powolnego odwrotu robakożercy bywali już napastowani przez psy, ale zazwyczaj zwierzę szanowało bądź co bądź dawnego człowieka, którego gromady przeciągały nieraz przez psie siedziby.

Wielokrotnie jednak azyaci posługiwali się czworonożnymi swymi sprzymierzeńcami w tropieniu błędnych plemion i właśnie, obawiając się podobnej obławy, nasi robakożercy cofnęli się z takim pośpiechem. Po drodze napotkali inne gromadki współbraci swych, tak, że liczba ich urosła do kilku setek.

Bronili się zresztą mężnie i prawie zawsze udawało się im odierać ich straszego wroga,

gdy oto w odległości pół dnia drogi od rzeki, po długim wypoczynku, zostali napadnięci znowu. Ponieważ liczba ich przeciwników rosła ciągle, więc w tej ostatniej potyczce ponieśli znaczne straty. Co większa, wnioskując z powolnego posuwania się czworonogów, że musi podążać za nimi gromada azyatów, przyspieszyli oni odwrót.

Przybywszy wieczorem nad brzeg rzeki, obarczeni rannymi i rozpaczliwie znużeni, oczekiwali już tylko śmierci, gdy nagle uratował ich Vamireh. Zaskoczeni we śnie odgłosem szczekania, rzucili się ku wielkiemu koczownikowi jako osłonie swej jedynej. Ten zgromadził wodzów. Każdemu z nich wyznaczył miejsce na pobrzeżu wysepki, nakazując, aby zbrali swych ludzi.

Za całe objaśnienie uniósł nad głowę jedną ze starożytnych maczug i spuścił ją niby na urojonego wroga. Zrozumiano go bardzo dobrze i wszyscy nabrali otuchy, patrząc na rozplamioną twarz Pzana, na piękne jego oczy, błyszczące dumą, na pierś olbrzymią, rozszerzoną jeszcze bardziej w przewidywaniu walki. Kazał podsycać ogniska i pobięć znowu do czatowni.

Brzeg przeciwny niedługo pozostawał w ciemnościach; rozjaśnił go rychło płomień dużego ogniska. Wtedy zdała od płomienia tego, prawie na granicy różowo oświetlonego płata ziemi, Vamireh zobaczył psa. Elem pokazywała mu go z naciskiem, mówiąc, jak wielką była ich liczba, opowiadając o zażartości ich, kiedy się znajdowały pod przewodnictwem człowieka, o ich urządzeniu się „wioskowem“ i o sojuszu z krótkogłowcami.

(d. c. n.)

zów, które przeszkadzają w pracach kamieniarskich i murarskich. Obecnie prowadzi się na szczybie wieży blacharskie, bronzownicze i pozłotnicze, które najprawdopodobniej wykonane będą do połowy przyszłego miesiąca. Przy robotach na helmie znaleziono kilka starych tabliczek ołowianych, podających daty i wymienających osoby, które dawniej przy odnowieniu wieży Maryackiej pracowały. Jedną z roku 1843, drugą z r. 1859. Najciekawszą jednak była tabliczka umieszczona na jednej z małych wieżyczek, otaczających główną iglicę. Tabliczka jest niewielka z blachy ołowianej, z napisem: „Anno 1615. Sigismundus Tertius Rex. Urszula. Bobola. S. I. Przybite w r. 1844”. Oryginał tablicy oddano do archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, gdzie będzie przechowany. Ponieważ podpisy są w owym charakterze bardzo podobne do autentycznych i współczesnych osobom podpisanym, należy przypuścić, że są one prawdziwe i mogły się znaleźć na wieży przy sposobności zwiedzania jej przez króla Zygmunta III Wazy, wraz z damą dworu i ulubienicą królewską Urszulą Meyerling, Słazaczką i Jezuitą Bobolą, przyjacielem króla. Wziąwszy nadto pod uwagę, że Zygmunt III zajmował się alchemią i metalurgią, tem więcej jest prawdopodobne, że sam własnoręcznie na tej blaszce ołowianej się podpisał. W samej wieży kamieniarze i murarze uzupełniają dalsze partie murów, pod zimę zaś, o ile nie będzie zbyt wielkich mrozów, rozpocznie się rekonstrukcja schodów. Kilkakrotnie wyrażono opinię, iż należy wykonać w wieży windę dla udogodnienia jej zwiedzania. Rzecz ta jednak okazała się z wielu względów niemożliwa.

Zjazd adwokatów polskich.

Pierwszy zjazd adwokatów polskich odbędzie się w roku przyszłym we Lwowie. Prace przygotowawcze są już w pełni. Program zjazdu obejmuje ogólną część informacyjną o stosunkach adwokatury wobec ustawodawstwa, we wszystkich dzielnicach naszych i dział szczegółowy, mianowicie:

a) sprawy stanowe, a więc: stosunek adwokatury do klienteli, stosunki adwokatury w jej łonie własnym, uzdolnienie zawodowe ogólne i specjalne, praktyka przygotowawcza, wykonywanie adwokatury pojedynczo lub zbiorowo w związkach okolicznościowych lub stałych, regulowanie stosunków adwokatury wobec stron, wytwarzanie i utrzymanie łączności zawodowej, pośrednictwo pracy, wreszcie wzajemna pomoc zawodowa pozamiejscowa, pozakrajowa i t. d.; b) stosunek adwokatury do społeczeństwa, opiniowanie projektów ustaw, udzielanie opinii prawnych oraz bezpłatnej porady prawnej i zastępstwa, udział w życiu społecznym, etyka stanu, poprawność języka, jednolitość słownictwa i t. d.; c) ustawodawstwo, dotyczące adwokatury.

TOWARZYSTWO PRACY SPOŁECZNEJ.

W dniu wczorajszym nadesłana została do policmajstra m. Łodzi zatwierdzona przez komisję gubernialną do spraw związków i stowarzyszeń ustawa łódzkiego Towarzystwa pracy społecznej.

Towarzystwo to, wzorowane na założonym niedawno identycznym Towarzystwie w Piotrkowie powstaje z inicjatywy p. Leopolda Zonera i obejmuje szeroki zakres działalności, a mianowicie:

1) narady o ekonomicznych, społecznych i naukowych zadaniach tegoczesnych, rozstrzyganie kwestyj, dotyczących zaspokojenia potrzeb w zakresie wyłuszczonego zadań i wynalezienie na ten cel środków;

2) współdziałanie w kierunku rozwoju w Łodzi kultury, dobrobytu miasta i ulepszenia warunków sanitarnych;

W celu osiągnięcia tych zadań Towarzystwo, stosując się do istniejących przepisów prawa, określa swoją działalność w sposób następujący:

1) gromadzi odpowiednie materiały i dane statystyczne dokonywa badań i sporządzone na ich podstawie sprawozdania i projekty ogłasza w odczytach publicznych, lub pismach miejsco-

wych, a następnie przedstawia je właściwej władzy;

2) współdziała w zakładaniu Stowarzyszeń i zakładów pożytecznych dla społeczeństwa;

3) urządza odczyty, dysputy i wystawy;

4) uświadamia o stanie i potrzebach miasta, prawach i środkach dotyczących poprawy obecnych warunków kulturalnych i ekonomicznych;

5) zakłada muzea, biblioteki i kolekcje, mające na celu szerzenie wiedzy;

6) zakłada w gronie swych członków sekcje tymczasowe, lub stałe dla zajęcia się pracami poszczególnymi, odpowiadającymi zadaniom Towarzystwa;

7) współdziała w dostarczeniu członkom Towarzystwa porad prawnych.

Członkami tego Towarzystwa mogą być wszyscy pełnoletni mieszkańcy miasta. Wpisowe wynosi 3 rb. rocznie, składka roczna rb. 5.

Każdy członek Towarzystwa obowiązany jest do spełnienia postanowień ogólnych Towarzystwa, do osobistego udziału w pracach dla osiągnięcia celów społecznych, i nie może odmawiać swej pomocy w pracach Towarzystwa. W ten sposób inicjatywa należy nie tylko do zarządu Towarzystwa, lecz do każdego poszczególnego członka.

Członkowie poszczególnych sekcji mogą tworzyć na potrzeby tych sekcji oddzielne kasy i prowadzić oddzielne rachunki.

Towarzystwo to w Łodzi ma szerokie pole działania i może przynieść wielki pożytek dla gospodarki miejskiej, wnikając w istotne potrzeby miasta i najbardziej palące sprawy.

(e)

Nowy kościół.

We wsi Dalków powiatu łęczyckiego w roku 1612 był pobudowany kościółek pod wezwaniem św. Mateusza. Świątynia ta z upływem czasu doszła do ruiny. Nie naprawiono jej, gdyż była zbyt mała; natomiast chętnie przyjęto projekt miejscowego proboszcza ks. Stanisława Patkowskiego, aby pobudować nowy kościół. W roku 1908, gdy proboszczem był ks. Hipolit Pyszniński, nastąpiło poświęcenie fundamentów pod budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Mateusza. Dzięki też zabiegom ks. Pysznińskiego wykończono kościół w ciągu 5 lat, a w niedzielę d. 17 b. m. odbędzie się jego poświęcenie i rozpoczną się w nim nabożeństwa.

Wybudowana w stylu nadwiślańskich, o trzech nawach; długości 63 łokcie, szeroka w krzyżu 34 łokcie, o wysokiej wieży, nowa świątynia przedstawia się okazale, pomieścić może więcej niż 1000 pobożnych. Plac otaczający jest wyłożony klinkierem i będzie otoczony ogrodzeniem z krat żelaznych na cokół z cegły. Brak jeszcze ołtarzy, organów, gdyż ze starego kościoła nie nadają się do nowej świątyni. Stary kościół rozebrano.

W niedzielę w dniu poświęcenia kościoła przypada odpust św. Rocha, na który jest spodziewany duży zjazd duchowieństwa.

(h)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rostawa. Jutro Dobrowoja.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyrowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91): otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Władzewska 47.

KRONIKA.

(e) Z tramwajów łódzkich. W sprawie żądań postawionych przez maszynistów i konduktorów tramwajowych, Rada zarządzająca Towarzystwa akcyjnego miejskiej kolei elektrycznej wydała postanowienie następujące:

1) udzielać konduktorom, oraz ich żonom i dzieciom pomoc lekarską od dnia rzeczywistego wstąpienia na służbę;

2) przyjmować do kasy przezorności od dnia rzeczywistego wstąpienia na służbę;

3) Każdy 10 dzień jest wolny od pracy, w razie jeżeli 10-ty dzień wypadnie na niedzielę, lub święto, to odkłada się na dzień następujący, lub przedświąteczny;

4) Po każdym dniu wolnym obowiązuje służba poobiednia, a przed wolnym ranna.

Na przyznanie mieszkaniowego wynagrodzenia i zmiany warunków umowy Rada zarządzająca nie zgodziła się z tego względu, że pozostało zaledwie 5 lat do prawa wykupu kolei elektrycznej miejskiej przez miasto, co w razie wprowadzenia samorządu miejskiego prawdopodobnie nastąpi.

Postanowienie to doręczone zostało służbie tramwajowej na piśmie.

Tramwaje kursują prawidłowo.

(e) Łódzkie towarzystwo rolniczo-handlowe. Wobec sprzyjającego rozwoju tutejszego oddziału piotrkowskiego towarzystwa rolniczo-handlowego, oddział ten ma być przekształcony w samodzielne łódzkie tow. rolniczo-handlowe z rozszerzeniem działalności na powiaty łódzki, łaski i część brzezińskiego.

Starania o to czynią obywatele ziemscy, z p. Januszem Szwajcercem z Łasku na czele, którym o wiele dogodniej jest przyjeżdżać w sprawach rolniczych do Łodzi gdzie wiążą ich inne interesy, niż do Piotrkowa.

W razie przekształcenia oddziału, łódzkie tow. rolniczo-handlowe miałyby własny zarząd z wyborów. Przy Towarzystwie tem utworzony byłby oddzielny wydział dla kółek rolniczych, zmuszonych również w swych sprawach wysyłać delegatów do Piotrkowa.

(e) Z fabryk. Według urzędowych danych strajkuje jeszcze 21,109 robotników w 103 fabrykach.

(e) Pozwolenie na budowę fabryki. Rząd gubernialny piotrkowski udzielił p. Annie Kautz zezwolenia na budowę apretury i tkalni mechanicznej przy ul. Zagajnikowej pod nr. 133.

(a) Nowa fabryka. Piotrkowski rząd gubernialny zezwolił p. Ottonowi Wichanowi na otwarcie mechanicznej fabryki dla wyrobu apreturnego proszku przy ul. Radwańskiej nr. 54.

(—) Żydowskie „kwiatki”. Żargonowy „Frajnd” a więc dobrze poinformowany w tych sprawach, donosi, iż podczas obliczania pieniędzy, zbieranych onegdaj na kwiatek żydowski w Warszawie, stwierdzono zniknięcie... worka z pieniędzmi. Stwierdzono dalej, iż inny worek był rozpruwany i zszywany. Wobec tego „zrodziło się podejrzenie”, iż istnieją już specjaliści od popełniania oszustw przy zbieraniu ofiar na „kwiatki żydowskie”.

(x) Niedoszła kooperatywa. W mieście naszym zorganizować się miała żydowska kooperatywa handlująca mlekiem i masłem w celu jak pisze „Łodz. Tag.” (174) — „unikania wszelkich stosunków handlowych z polskimi ziemianami”.

Organizacja jednak okazała się niemożliwą do uskutecznienia.

(e) Niewłaściwość. W księgarni żydowskiej Eliasza Lubina, przy ul. Brzezińskiej M 21, sprzedają pocztówki treści religijnej, wyobrażające Pana Jezusa na krzyżu i modlącą się pod nim niewiastę, lub aniołów przygarniających sieroty i t. p. Jest to conajmniej niewłaściwe, gdyż obraża uczucia chrześcijan. Jak wiadomo, wizerunkami świętych przepisy zabraniają handlować żydom.

(e) Wycieczka do Kijowa. Zaprojektowana przez stowarzyszenie wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych wycieczka na wystawę do Kijowa wyjedzie w czwartek 21 b. m.

Odjazd nastąpi w nocy z czwartku na płątek pociągami kolei kaliskiej, odchodzącym z Łodzi o godz. 2 w nocy. Zapisy uczestników wycieczki przyjmuje kancelarya stowarzyszenia (Nowy Rynek nr. 6) do niedzieli włącznie.

(e) Wystawa w Piotrkowie. Otwarcie wystawy rolniczej w Piotrkowie nastąpi w dniu jutrzejszym.

Trwać ona będzie do niedzieli włącznie. Podczas wystawy na placu jarmarcznym odbędą się także konkursy hipiczne.

(e) Z komisji poborowej. Dziś komisja poborowa miejska pod przewodnictwem wice-pre-

P. Gorecka zamieszkała u krewnej swojej, p. Czerwiakowskiej, w alejach Ujazdowskich № 14.

* Bilety kolejowe.

Od dnia 14 b. m. odbywać się będzie sprzedaż 3 miesięcznych biletów II i III kl. na przejazd pomiędzy st. Warszawa — Brzeska, a Miłosną, Mińsk Mazowiecki i Mrozy, oraz pomiędzy st. Warszawa — Kowelska i Modlin.

Z KRÓLESTWA.

Z żałobnej karty. W Ojcowie po długich i ciężkiej chorobie umarł w wieku lat 53 znany działacz polityczny ś. p. Teofil Waligórski, administrator dóbr ojcowskich. Był to jeden z najczynniejszych członków stronictwa narodowo-demokratycznego zwłaszcza w roku 1904. Odznaczał się niepospolitą ofiarnością na polu oświaty ludowej. W roku 1904 był posłem do Dumy Państwowej.

Ś. p. Waligórski pracował przez dłuższy czas w Warszawie jak technik fabryczny. Po powrocie z Petersburga redagował krótki czas pismo ludowe „Naród”. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i powagą.

Dramat wiejski. We wsi Strzelce nad Wołynką, w guberni siedleckiej, dwaj nieletni chłopcy, synowie gospodarcy kupili sobie karbolu, poszli nad rzekę Wołynkę i tam otruli się karbolem. Co ich spowodowało do tak tragicznej śmierci? — brak opieki rodzicielskiej, bo dziś rodzice nie troszczą się, gdzie ich dzieci w święta i w godzinach wolnych od pracy chodzą, co robią i z kim obcują. Jeden z samobójców zakochał się w dziewczynie, ona z nim zadawać się nie chciała, bo słyszała w całej wsi, że jako leniuch pracować nie chciał. Drugi samobójca ukradł pieniądze sąsiadowi, więc jeden ze wstydu, drugi z żalu postanowili w cichości otruci się i zamiar spełnili.

Z CESARSTWA.

Ruch strajkowy. „Kurier Poranny” donosi z Petersburga: Zakłady obuchowskie, w których wybuchł strajk, otoczono wojskiem; robotnicy w tych dniach otrzymają ostateczny obrachunek.

Strajkuje z górą 4,800 robotników; strajk ten ma ważne znaczenie dla rządu, ponieważ Stalownia Obuchowska obsługuje ministerium marynarki i ma wiele zamówień od skarbu.

Strajk wywołany został usunięciem kilku robotników w ubiegłą sobotę.

— W zakładach przemysłowych „Nowy Lesner” po 100 dniowym strajku wznowiono pracę.

Ten uporczywy strajk spowodowany był żądaniem robotników wydalenia majstra, który po sąsiedztwie o kradzież doprowadził jednego z robotników do samobójstwa.

Fabrykanci pod wpływem wzmagającego się ruchu strajkowego urządzają nowe narady dla obmyślenia środków zaradczych przeciwko strajkom.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Rządcy goście. W nocy z soboty na niedzielę przyjechali z Wiednia do Krakowa: ambasador hiszpański markiz de Herrera z małżonką i synem, ambasador argentyński eksk. Pęrez również z żoną i synkiem. Ambasador hiszpański, dowiedziawszy się, że w Krakowie w konwencie O.O. Pijarów przebywają hiszpanie, złożył im wizytę i zwiedził ich konwent.

Po zwiedzeniu zabytków Krakowa dostojni goście byli wieczorem na przedstawieniu opery „Straszny Dwór” Stan. Moniuszki. Goście wyrazili się z wielkim uznaniem o operze polskiej i o jej starannem wykonaniu.

— Wczoraj bawił również w Krakowie arcyksiążę Leopold Salwator, w przejeździe z Wiednia do Izdebnika, dokąd wyjechał samochodem, celem objęcia w posiadanie dóbr tamtejszych, przypadłych mu w spadku po arcyksięciu Reinherze.

Samobójstwo z nędzy. Pisma krakowskie donoszą o samobójstwie artysty-malarza Felicyana Krakowskiego. Desperat powiesił się w ataku silnego rozdrażnienia nerwowego. Przyczyną samobójstwa była nędza.

O nietykalność poselską.

Posel H. Święcicki wydał jako oddzielną broszurę mowy posłów M. Łempickiego, ks. Maciejewicza i własną, wypowiedzianą w Dumie przy dyskusji nad budżetem min. spraw wewn. Broszura pojawiła się w druku w Petersburgu, a dochód z niej przeznaczony był na wpisy dla uczącej się młodzieży polskiej. Komitet prasowy wypuścił z druku naprzód część nakładu, a po 7 dniach wydał resztę, która złożona została w mieszkaniu rządcy domu p. Święcickiego w Petersburgu.

Dnia 7 b. m. p. Święcicki przebywający w Marjenbadzie otrzymał wiadomość, że na mocy rozporządzenia naczelnika miasta policja o godz. 2 w nocy wkroczyła do mieszkania rządcy i zabrała 549 egz. broszury, a następnie udała się do mieszkania posła S., ale tam spisała tylko protokół, nie przystępując do rewizji. P. S., uważając postępowanie policji za bezprawne, telegrafował do premiera Kokowcowa i ministra spraw wewn., żądając uchylecia czynności policji i zwrotu nakładu broszury.

Oświadczenie Grey'a.

(Tel. „Rozwoju”).

London, 13 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin sir Edward Grey zakomunikował posłom, że konferencja ambasadorów została odroczone na czas nieograniczony, gdyż spełniła swoje zadanie, doprowadzając do porozumienia w sprawie albańskiej, oraz wysp Egejskich. Co do Albanii, to utworzono międzynarodową komisję kontroli, której zadaniem jest czuwać nad autonomicznym państwem albańskim z księciem na czele, którego wybiorą mocarstwa. Sprawę wysp Egejskich rozstrzygną mocarstwa same.

W sprawie Tracji i Adryanopola mocarstwa rozpoczęły już akcję u Porty. Linia Enos Midya musi być respektowana przez Turcję. Linia ta nie byłaby ustanowiona przez mocarstwa, gdyby nie to, że niektóre z nich objawiały chęć interweniowania. Gdyby Turcja nie oddała Tracji i Adryanopola, to będzie miała wkrótce do czynienia z kłopotami natury finansowej i ze zbrojną interwencją mocarstw, a pozatem może się narazić na podniesienie kwestii dardanejskiej i innych spraw, których poruszenie nie leży w interesie Turcji.

Pokój bukareszteński należy uważać za prawomocny. Naturalnie, mocarstwa mają prawo żądać modyfikacji tego lub innego paragrafu, lecz trzeba sobie uprzytomnić, że gdyby jedno z nich żądało zmiany któregośkolwiek punktu, to inne mocarstwa zażądają zmodyfikowania innych, a wówczas sprawa bałkańska groziła by nowymi powikłaniami.

Grey oświadczył dalej, że Anglia nie zamierza żądać jakichkolwiek modyfikacji, lecz zwracając się zarówno do Turcji, jak do państw bałkańskich, zaznaczył, że ani Turcja ani państwa bałkańskie nie powinny opierać swoich rachub na tem, że dotychczas mocarstwa nie interweniowały może się bowiem zdarzyć, że obecnie w razie potrzeby interwencja taka nastąpi.

TELEGRAMY.

Telegramy Monarsze.

BUKARESZT, 12 sierpnia (P.) Z powodu podpisania traktatu pokojowego w Bukareszcie Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i król rumuński wymienili następujące telegramy:

„Proszę Waszą Królewską Mość przyjąć Mo-

je szczerze powinszowania z powodu przywrócenia pokoju na Bałkanach. Ten dobroczynny wynik jest jednocześnie niewątpliwym powodzeniem Rumunii. Przesyłam najlepsze życzenia szczęścia i rozkwitu Waszemu krajowi, kierowanemu przez przewidującą mądrość jego monarchy.

„MIKO ŁAJ”.

Król rumuński odpowiedział:

„Głęboko wzruszony współczuciem i życzliwymi powinszowaniami, z którymi Wasza Cesarska Mość raczyliście zwrócić się do mnie z powodu dopiero co ukończonej sprawy pokoju, dziękuję Waszej Cesarskiej Mości z głębi serca za te nowe bezgranicznie drogocenne dowody przyjaźni. Oby pokój ten był trwały i oby przywiódł do spokoju i rozkwitu półwysp Bałkański, zbliżywszy między sobą narody, mające tyle wspólnych interesów”.

Sytuacja w Bułgarii.

SOFIA, 12 sierpnia (wł.) Pomimo zawarcia pokoju, sytuacja w Bułgarii nie poprawiła się. Stanowisko Turcji w dalszym ciągu niepokoi ludność. Dowóz żywności jest bardzo ograniczony. Ceny produktów niebawem wysokie. Demobilizacja postępuje bardzo wolno z powodu przestrzegania wszelkich środków ostrożności ze względu na grasującą w szeregach cholera.

Gromadzenie wojsk.

SOFIA, 12 sierpnia (wł.) Niepokój budzą wiadomości, że Turcja gromadzi pod Kirkilisse coraz znaczniejsze siły, które wzmocniają forty i syją szanice. Wszystko to dowodzi, że Turcja nie odda dobrowolnie ani Adryanopola ani zajętych na nowo pozycji w Tracji.

Demobilizacja.

BUKARESZT, 12 sierpnia (wł.) Demobilizacja wojsk rumuńskich nastąpić ma dopiero 23 b. m.

WIEN, 12 sierpnia (wł.) „Rundschau” donosi, że rząd austriacki zarządził uwolnienie rezerwistów w armii południowej, a więc w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji.

Skład sejmu finlandzkiego.

HELSINGFORS, 12 sierpnia (P.) Obecny skład sejmu jest następujący: socjalistów 90, starofinów 38, młodofinów 29, szwedomanów 25, agraryusów 18.

Wybrano między innymi 22 kobiety, w tem 14 socjalistek.

Większa część posłów nie posiada cenzusu naukowego. Wśród wybranych socjalistów znajduje się 16 redaktorów pism socjalistycznych.

Otrucie się Chomiakowa.

PETERSBURG, 12 sierpnia (P.) Ze Smoleńska telegrafują, że były prezes Dumy Chomiakow przez pomyłkę zamiast lekarstwa napił się sublimatu.

Stan jego niebezpieczny.

Konfiskata.

PETERSBURG, 12 sierpnia (P.) Komitet do spraw prasowych skonfiskował nr. 15 gaz. „Rabocza Prawda” i nr. 17 gaz. „Żywaja Łyż”.

Rewolucja w Chinach.

SZANHAI, 12 sierpnia (P.) Powstańcy w sile 1500 ludzi atakowali energicznie pod Kianwana oddział rządowy składający się z 1000 ludzi, lecz zostali odparci, straciwszy 200 ludzi w poległych i rannych. Oddział rządowy poniósł nieznaczne straty. Forty Wuzunu otoczone są z 3 stron.

Z ostatniej chwili.

Telegramy gratulacyjne.

Bukareszt. Natychmiast po podpisaniu pokoju król Karol wysłał do wszystkich czterech królów państw bałkańskich telegramy gratulacyjne. Serbia, Grecja i Czarnogóra zaznaczyły w swych odpowiedziach swoją solidarność i wspólność interesów z Rumunią. Król Ferdynand bułgarski wspominał o tem, że zawarcie pokoju zakończyło okres tragedii bułgarskiej, w którym jeden cios po drugim spadały na Buł-

garye. W dalszym ciągu telegramu król Ferdynand wyraża nadzieję, że przyjdzie do zacieśnienia stosunków przyjacielskich pomiędzy Bułgarią i Rumunią.

Zaproszenie na konferencję.

London, 13 sierpnia (wł.) Sir Edw. Grey zaprosił na konferencję posta angielskiego z Sofii i przedstawiciela Anglii przy dworze bukareszteńskim, aby zdali sprawę z obecnej sytuacji, wytworzonej skutkiem zawarcia pokoju.

Do Turcyi.

KONSTANTYNOPOL, 13 sierpnia (wł.) Ze wszystkich krajów Tracji i Macedonii, które mają należeć do Bułgarii, napływają do ambasadatorów obcych mocarstw, a w szczególności austriackiego margr. Pallaviciniego petycje, podpisane przez arcybiskupów i duchownych greckich, którzy proszą w imieniu ludności, aby ich nie oddawano pod jarzmo bułgarskie, lecz pozostawiono przy Turcyi.

W obawie rozruchów.

Sofia, 13 sierpnia (wł.) Donoszą, że rząd bułgarski w obawie rozruchów militarnych nie skoncentruje ani w Sofii, ani w innych miastach większych oddziałów wojsk.

Cholera w Austrii.

Serajewo, 13 sierpnia (wł.) Cholera azyatycka przekroczyła już granicę Austrii. W Cuzla, w pobliżu granicy serbskiej zachorowało 6 osób, z których trzy zmarły.

Zamknięcie kongresu.

London, 13 sierpnia (wł.) Wczoraj zamknięto posiedzenia kongresu lekarskiego. Następnym zjazd odbędzie się w roku 1917 w Monachium.

Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał także, między innymi, minister robotniczy Jhon Burn. Podczas przemówienia jego rozległy się okrzyki sufrażystek: „Męczycie kobiety, pozwalacie im mrzeć z głodu w więzieniach”. Ostatecznie wyprowadzono je z sali.

Pogorszenie sytuacji.

Madryt, 13 sierpnia (wł.) Sytuacja w Barcelonie, która zaczęła się już wyjaśniać, dzisiaj znów uległa pogorszeniu. Robotnicy postanowili ponownie strajkować. Przyszło do krwawych starć pomiędzy robotnikami i policją. Kobiety, żony robotników, zburzyły kilka zakładów tkackich. Gwardya municypalna musiała użyć białej broni, przyczem wiele osób zostało rannych. Urzędnicy kolejowi grożą, że przyłączą się do strajku.

Nieudany strajk.

Rzym, 13 sierpnia (wł.) Strajk generalny w stolicy nie udał się zupełnie. Robotnicy nie

usłuchali swych przywódców. Zastrajkowali tylko zecerzy, którzy jednak obecnie przystąpili już do pracy. Na zebranie, zwołane przez przywódców stawilo się zaledwie 600 robotników.

Powrót do pracy.

Medyolan, 13 sierpnia (wł.) Zwołane przez komitet strajkowy zebranie postanowiło przystąpić dziś do pracy. Strajkuje jeszcze zaledwie 7 tys. robotników kolejowych. Wczoraj z ogólnej liczby 700 tramwajów uruchomiono 200.

Starcie z marokańczykami.

Paryż, 13 sierpnia (wł.) Pod Ifram i Im Musta przyszło do wielkich potyczek pomiędzy wojskami francuskimi i marokańczykami. Marokańczycy ponieśli znaczne straty. Po stronie francuskiej jeden oficer zabity, jeden oficer i 2 żołnierzy ciężko rannych.

Napad derwiszów.

London, 13 sierpnia (wł.) Tysiąc derwiszów napadło dnia 9 b. m. na oddział angielskich kawalerzystów wielbłądowych pod Dowe i zmusiło go do odwrotu. Następnie dnia 10 oddział ten cofnął się do Burao. Po stronie angielskiej jeden oficer i kilku żołnierzy zostało zabitych, kilku oficerów i około 50 żołnierzy rannych. W obawie ponownego ataku Anglicy cofają się z Burao.

„Promienie F.”

Ojczyzna wynalazcy telegrafu bez drutu, Marconiego, staje się znów słynną, dzięki odkryciu inżyniera włoskiego, Uliviego, który posiadał tajemnicę, jak z maszyny, wysyłającej fale elektryczne, skierowywać promienie (nazwane przez niego „promieniami F.”) na odległość dotychczas obliczoną od 600 do 6,000 metrów i zapalać materyały wybuchowe, zamknięte nawet w metalowych skrzyniach, a więc miny, składy prochu i t. d. Jeżeli wynalazek, którego próby odbywają się obecnie z wynikami dodatnimi pod Hawrem, okaże się zupełnie praktycznym, nastąpi całkowity przewrót w prowadzeniu wojny, albo ją kompletnie uniemożliwi. Aparat Uliviego działa na morzu i na lądzie. Rzucą on „promień palący” tam gdzie Ulivi chce i niszczyć będzie torpedowce, pancerniki, armaty, arsenały.

Ulivi urodził się we Florencji, ojciec jego jest Włochem, matka francuzką. Studya kończył w Pizie. Mówi po francusku jak paryżanin, w Paryżu mieszka i tu zaprezentował wynalazek. Sztab jeneralny francuski delegował specjalnego oficera do uczestniczenia w próbach wynalazku. Doświadczenia wypadły bardzo pomyślnie. Ulivi wysadził w powietrze skrzynie metalowe z prochem w odległości kilkunastu kilometrów. W doświadczeniach tych brał udział jen. Joffre przed samym wyjazdem swoim do Petersburga.

Wiść o wynalazku zelektryzowała sfery wojskowe i prasę francuską. Wynalazkowi przypisują olbrzymie znaczenie. Nic też dziwnego, że

sztab jeneralny we Francji, któremu Ulivi zaproponował nabycie wynalazku, mogącego odegrać rolę doniosłą w dziejach ludzkości, tak żywo zajęł się tą sprawą.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 13 VIII 1913 roku).

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	10.60	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	93.60	92.60	93.10	B-ku H. War.	—	—	—
5% Poż. z 1905	—	—	—	" " Lodz.	—	—	—
5% Poż. z 1900	—	—	—	Akt. Lilpopy	—	—	133.50
Premj. I emis.	488	478	—	" " Putilow	—	—	144
" II	857	817	—	" " Rudzki	—	—	181.25
Szlacheckie	329	310	—	" " Starnoch	—	—	—
4 1/2% Lis. Ziem.	87.05	86.65	87.15	" " Zawier.	—	—	—
4% " "	—	—	—	" " Zyr. zak.	—	—	—
5% Lis. Warsz.	90.05	89.65	90.19	5% L. Piotrk.	—	—	81.35
4 1/2% " "	81.80	81.80	—	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
4 1/2% Łódz. VII.	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4 1/2% Łódz. V	—	—	—	Bank K. m. L.	—	—	—
5% L. Z. Ł. VII	—	—	—	Rudzki u. ak.	—	—	126

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprawdzony w 6 ⁰⁰ st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru w sekundach	Uwagi
12/VIII 1 popoł.	740.5	22.0	89	Pd Z 1	Z dnia 12/VIII Temperatura max. +22.1°C, min. 9.2
12/VIII 9 wiecz.	740.3	16.6	86	Pd Z 0	Opad: 0.0 mm
13/VIII 7 rano	740.6	12.0	91	Pn 1	

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Zarządowi Stow. „Praca” w Łodzi. Biuro adresowe w Warszawie mieści się w Ratuszu na placu Teatralnym.

Prof. Tadeusz Joteyko

przyjeżdża stale przez czas ferii letnich dla udzielania

LEKCYI MUZYKI

(fortepian, skrzypce, tóra).

Zastać można w szkole muzycznej Tow. Muz. im. Szopena (Piotrkowska 108) we wtorki, środy i czwartki od 8—9 wieczorem.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89. Godziny przyjść. 10—12 i 4—6 po poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. 2592

Żywoty Świętych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materyałów piśmiennych.

KSIĘGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO”
ul. św. Andrzeja № 3.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz,” wydanie ozdobne z ilustracjami, Stanisława Maśkowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1 rb. 25 kop.

3) „Wilanów” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski,” 2 tomy z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie 2 rb., broszurowane 1 rb. 50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1 rb. 30 kop., broszurowane 1 rb.

Rb. 50,000

**nagrody otrzyma ten, kto
wskaze gdzie się znajduje**

COLETTI?

Tylko w „ODEONIE” do odnalezienia.

2579

Do sprzedania

Rolwagi 2 parokonne, jedyna pojedynka. Perelotka na gumach. Ogier kary. Piotrkowska 283. 2514

PILNE!

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie i sprzedam pianino, akwarium, szuby i urządzenie. Karola 26, m. 7, rano od 8—9 i od 3—6 po poł. 2668

**Biuro miernicze geometry
Kazimierza Jasińskiego**

przeniesione na ul. Konstantynowską 45, tel. 30-27. 2622

Do wynajęcia

2692

od 1 października sklep z 2 pokojami i kuchnią, 2 pokoje z kuchnią. Piotrkowska 292, gdzie stacja tramwaj Pabianickich.

Konstantynowska 35 do wynajęcia zaraz lub od października

3 pokoje

z kuchnią, z wygodami, oficyna, 1 piętro, sklep w podwórzu pokój 4 piętro, front. 2698

Czarniecka góra

przy stacji Niekań dr. żel. (wagrowo-Dobrowieckiej). W willach „Walentego” są jeszcze wolne łóżka mieszkalne oddzielnie lub z całodziennym utrzymaniem, pościelą i usługą od rb. 2. Miejscowość klimatyczna, sucha, lesista. 2668

Dyrekcja 7-mio klasowej Szkoły Handlowej w Zgierzu

zawiadamia niniejszem, że egzamina kandydatów do klasy wstępnej, I, II, III, IV i V zacząć się dnia 26 sierpnia. Podania składać można na ręce dyrektora szkoły, codziennie od 10-ej do 1-ej po południu. 2455

Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ech osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 25 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15—17) i na kurs II-gi (od lat 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 27 sierpnia o godzinie 8-iej rano.

Kancelarya Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 2431

Niniejszem zawiadamiam Sz. moich Klientów, iż

RESTAURACYĘ

moją, mieszczącą się dotychczas przy ulicy Zachodniej № 39, przenieśliem na

ul. TARGOWĄ № 67

wprost Rynku Wodnego i po gruntownem odnowieniu

w czwartek otwartą została dnia 7-go sierpnia.

Wydaje śniadania, obiady i kolacje znane ze swej dobroci. Dojazd tramwajem № 9 i 10.

Z poważaniem
Stefan Bernatowicz.

WAŻNE DLA MŁODZIEŻY, KOŃCĄCEJ SZKOŁY POLSKIE!

Pensjonat dla młodzieży szkolnej

ZOFII GRABOWSKIEJ w MOSKWIE.

Trochę opłaka przy udziale lekarza, pomoc w naukach oraz wszelkie informacje, dotyczące się zdawania na maturę w zakładach rządowych. Adres: Moskwa, Milutyński pierzeok. Biblioteka Polska, dla Z. Grabowskiej. 2678

Potrzeba zaraz zdolnych ślusarzy

na okna żelazne i roboty kanalizacyjno-wodociągowe.

Zgłoszenia listowne do Zakładu Mechaniczno-Ślusarskiego P. Webera w Wieluniu, kaliska gub. 2686

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, od 9 — 10 i 4 — 6. 2079

Lekcje powakacyjne

w 2-kl. szkole koedukacyjnej

Maryi Grzybowskiej

Wólczańska 109 (przy Rozwadowskiej)

rozpoczną się dnia 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9 do 12 rano. 2642

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

Żyrandole Elektryczne

Ampla, lampy stołowe, kinkiety.

Największy wybór.
Najnowsze modele.
Przystępne ceny.

Lampki z drutu ciągniętego „Osramowe”

75% oszczędności na prądzie — 10 do 1000 świec.

Bracia BORKOWSCY Piotrkowska № 125, telefon 14-40.

PRZECIW RZECZĄCZE

Najnowszy środek

„Salo-Pichilin”

wynalazek aptekarza B. Konhczima w Pa. tersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.

Działa równie skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przebiegu krótkiego czasu usuwa najoporniejsze wydzieliny.

Sposób użycia odłączony do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1 — 1 rb. 2 kop. 80.

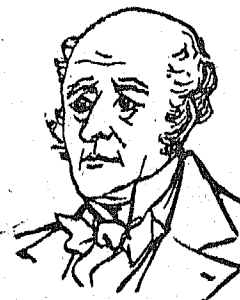
DO NABYCIA: w APTECE Małolewskiego i Topilskiego w Warszawie, Lesz. czyńska 13, tel. 30-85.

Wysył. za zaliczen. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

Wyleczony z dolegliwości żołądkowych

w wieku lat 30.

Chevalier de l'Harnal, starzec 30-letni, cierpiał na dolegliwości żołądkowe przeszło lat 30. „Używałem bez skutku, powiada on, wszelkich możliwych środków empirycznych, jak naprzykład lekarstwo L..., pigułki M..., ziarenka białej gorczycy. Pewnego razu poradzono mi zażywać po dwie Pastylki Węgłowe Belloca po każdym posiłku. Od lat 10, to jest od czasu przez który zażywałem je, cierpienia moje nigdy więcej się już nie powtórzyły. Stolec mam zupełnie regularny, gdy tymczasem dawniej miałem częste obstrukcje. Od tego pamiętnego dnia cieszę się rzadkiem w tym wieku zdrowiem.”



Chevalier de l'HARNAL.

Zażywanie Pastylek Belloca w dawkach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku, oczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie inne lekarstwa.

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcję, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złym trawieniem, kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólem żołądka i kiszek.

Pastylki Belloca mogą tylko pomóc, a nigdy zaszkodzić. Dostać ich można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomylki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratorium: Maison L. Frère, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na żądanie Pastylki Belloca można zamienić Węglem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewne.

Pastylki Belloca są nadzwyczaj skuteczne dla uchronienia się od epidemii cholery.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmieszać jedną łyżeczkę w czwartke szklanki wody i wypić.

Składy w Łodzi: M. J. Hiller, ul. Piotrkowska; „Ludwik Spiess i Syn” ul. Piotrkowska 107; Gustaw Rosenthal, skład apt. ul. Mikotałajska 18; A. Lipiński, skład apt., ul. Nowomiejska 1. 2915

4-kl. Szkoła handlowa

Łódzkiego T-wa szerzenia wiedzy handlowej

Długa Nr. 45.

Egzaminy wstępne do klas: wstępnej, niższej, wyższej i I-ej oraz poprawkowe rozpoczną się dnia 27 sierpnia r. b. Do klas II, III i IV miejsc wolnych niema. Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 12 do 1 po poł., prócz niedziel i świąt.

Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła

L. Szymańskiego (od 1897 roku) ul. Nowomiodowa № 1.

Przyjmuje do 14 października. Program na żądanie. Za celujące postępy stypendya zatwierdzone przez Min. Spr. Wewn. 1729

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3456

Na miejscu duży wybór manekinów.

3 lub 4 pokoje

z kuchnią i wszelkimi wygodami potrzebne od października. Oferty w adm. „Rozwoju”, pod lit. „W. R.”. 2638

2 || 2 POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdatne na kantor, szkołę lub t. p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 3-em piętrze. 2037

Zgubiono portfel

w piątek z 5-ma wekslami po 100 rb., wystawca Jakób Najman, na zlecenie G. Michalskiego, płatne: I na 12/10, II na 10/11, III-cie 26/11 m. Zastrzegam się przed nabyciem, gdyż są nieważne. Łaskawy znalazca zechce odprawić za wynagrodzeniem do lecnicy Łaskiego, Górny-Rynek № 3. 2684

Zaginęły dwa

PSY

(mieszanie) czarny „Mars” i biały z czarnymi łatanami „Brylant”. Łaskawy znalazca zechce odprawić za wynagrodzeniem do lecnicy Łaskiego, Górny-Rynek № 3. 2684

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszeryja i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-iej i od 5—7-jej w. W. niedziele od 10—12. 1487

W łódzkiej „Rozwoju” Przejazd 8.

Wydawca **W. Czajewski.**